

# E. Stanula

---

## "Non possumus" św. Hilarego z Poitiers

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 18, 181-189

---

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EMIL STANULA CSSR

## „NON POSSUMUS” ŚW. HILAREGO Z POITIERS

W artykule omówiono mało znane w Polsce trzy pisma, które św. Hilary z Poitiers (315—367) skierował do cesarza Konstancjusza (351—361) w sprawie bolesnego rozbitcia Kościoła przez ówczesne spory ariańskie. Problematykę artykułu wyznaczają okoliczności napisania i treść poszczególnych pism, z których chronologicznie pierwsze stanowi prośbę o interwencję Konstancjusza w sprawie niesprawiedliwie prześladowanych biskupów<sup>1</sup>, drugie mówi o zagrażającym Konstancjuszowi niebezpieczeństwie ze strony jego najbliższego otoczenia<sup>2</sup>, trzecie ujawnia pseudochrześcijaństwo i niemoralność cesarza, która dyktuje św. Hilaremu „non possumus” dalszego dialogu<sup>3</sup>.

## I. LIBER PRIMUS AD CONSTANTIUM

*Księga pierwsza do Konstancjusza* omawia sytuację Kościoła Zachodniego bezpośrednio po synodzie w Mediolanie (355). Z danych wynika, że św. Hilary nie brał w nim udziału. Główną rolę w synodzie odgrywał Saturnin, biskup metropolii kościelnej Arles. Złączył się z arianami i cesarzem na synodzie w jego stolicy biskupiej Arles (353). Z relacji historyków wynika, że nie był bo biskup wielkiego formatu. Sulpicjusz Sewer określa go: „Homo inpotens et factiosus”. Był jednak metropolitą i jego jurysdykcji podlegali biskupi Galii. Widząc korzyści osobiste i dobra płynące z pozostawania w przyjaznych stosunkach z Konstancjuszem i arianami, zaraz po synodzie w Mediolanie rozpoczął wraz z dworskimi biskupami Uracjuszem i Walensem akcję pozyskiwania, a raczej zmuszania podległych sobie biskupów do przyjęcia wyznania wiary ariańskiej.

Po osiągnięciu pewnych sukcesów Saturnin czuł się pewny swej pozycji dopóty, dopóki nie wystąpił przeciwko niemu nieznanym dotychczas biskup małego miasteczka Poitiers — św. Hilary. Od momentu wystąpienia przeciwko swemu metropolicie zaczął on wywierać tak wielki wpływ na biskupów i wiernych, że wkrótce stał się duchowym przywódcą kościołów całej Galii.

Po synodzie w Mediolanie Saturnin przekonał się, że św. Hilary niszczy jego plany. Zrozumiał nadto, że nie jest w stanie powstrzymać siłą Biskupa z Poitiers od zębnej dla niego działalności. Postanowił pozyskać go pokusą sławy i bogactwa. O tej próbie pozyskania mówi sam św. Hilary. Powiada, że skoro opuścił społeczność pogańską, mimo że była ona pełna splendoru, to teraz nie może stać się — za cenę wspaniałości ziemskich — towarzyszem ludzi złych. Gdyby chciał cieszyć się spokojem domowym, obfitować w to, co przyjemne i pożyteczne, chlubić się zażyłymi stosunkami z cesarzem, musiałyby zaprzeczyć istocie tej godności; musiałyby upaść do zdrady prawdy ewangelicznej, do pozorowania kłamliwej pokory, do hipokryzji, do służalczości w stosunku do prze-

<sup>1</sup> PL X, 557—564; CSEL LXV, 181—187.

<sup>2</sup> PL X, 564—572; CSEL LXV, 197—205.

<sup>3</sup> PL X, 577—606.

łożonych a brutalności w stosunku do podwładnych<sup>4</sup>.

Pomimo cesarskich i ariańskich szpiegów zorganizował opór, **jednocześnie** pod swoim autorytetem tych biskupów, którzy jeszcze nie ulegli **presji** arian i dworu cesarskiego, następnie wysłał do nich dekret, prosząc o podpis, mocą którego **wykluczają** swego metropolitę ze wspólnoty kościelnej i **odcinają się** od **jedności** z biskupami ariańskimi: Saturninem, Ursacjuszem i Walensem, a już **ziewolonym** przez **nich** biskupom **zostawiając** czas do namysłu i powrotu do wiary apostołskiej i **ewangelicznej**.

Saturnin wraz z Ursacjuszem i Walensem, chcąc zniszczyć mało spotykany w historii Kościoła tak zorganizowany opór podwładnych przeciwko przełożonemu, zrezygnował z kościelnego sposobu działania, postanowił rzucić **na** Hilarego **podejrzanie** polityczne, mianowicie, że **utrzymuje** kontakty z przeciwnikami cesarza. To wystarczyło, aby **chorobliwie** podejrzliwego Konstancjusza **przekonać**. Mimo sprzeciwu cesarza Juliana skazano Hilarego na banicję<sup>5</sup>.

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie o treść rzuconego podejrzenia na św. Hilarego. Faktem jest, że Hilary natychmiast **informuje** cesarza o swym kościelnym punkcie widzenia oraz o swej **lojalności** względem Konstancjusza. Wysłał do cesarza pismo złożone z ośmiu rozdziałów, które wśród dzieł hilariańskich nosi tytuł: *Do Konstancjusza księga pierwsza*. Hilary przemawia do Konstancjusza z pełnym zaufaniem nie tylko co do mocy prawdy i sprawiedliwości, lecz również odnośnie do charakteru cesarza, którego istota wydawała mu się być **samą** dobrocią<sup>6</sup>. Biskup z Poitiers jest głęboko przekonany, że skoro Konstancjusz dowie się, w jaki sposób postępują arianie i ich dworscy poplecznicy, stanie po stronie niewinnie prześladowanych, oskarżonych i potępianych.

Pierwsze dwa rozdziały listu skierowane do „błogosławionego Augusta”, „do jego wyjątkowej i godnej podziwu mądrości” wykazują, że „nie godzi się, byłoby czymś **wyjątkowo** niewłaściwym, aby wierzących **wbrew** ich woli i **trwających** w uporze **zmuszać** do tego, by — **ulegając** przymusowi — **podporządkowali** się tym, którzy nie przestają siać zepsute ziarno fałszywej nauki”. Maluje następnie obraz przemocy i gwałtu zadawanego wierzącym w Chrystusa przez arian. Z tego powodu Hilary woła do Konstancjusza: „Prosimy nie tylko słowami, lecz także łzami”, aby Kościół został uwolniony od tego prześladowania tym boleśniejszego, że wywołanego przez „braci”. Zwraca się więc do „łaskawości cesarza”, aby nakazał swoim urzędnikom w **provincjach**, by troszczyli się wyłącznie o sprawy państwa, a nie uzurpowali sobie prawa osądzania spraw religijnych, których nie rozumieją i rozumieć nie mogą. Z tego względu nie powinni wydawać wyroków **skazujących** niewinnych biskupów. Do zadań cesarza należy: „aby wszyscy, którymi władacie, posiadali **słodką** wolność”. „Godną jest rzeczą, aby wasza **świętobliwość**, pełen **chwały** Auguście, zrozumiał to, że ci, którzy **boją** się Pana Boga i Boskiego Sędziego nie byli **bezczeszczeni** i **opluwani** obrzydliwymi obelgami, mieli **możliwość** **pójścia** za tymi biskupami i przełożonymi, którzy **zachowują** nienaruszone prawo miłości i pragną mieć **wieczny pokój**.” Sama zaś prośba Hilarego nie jest niczym innym, **jak** **zachętą** do tej troski i tej działalności cesarza, którą już realizuje: „Trudźcie się, aby **rządzić** państwem **korzystnymi** radami i **strzeżecie** oraz **czuwacie** nie z innej pobudki, **jak** by te sprawy, które zostały **wzburzone**, **wyciszyć**, aby to, co zostało **rozdzielone**, **zjednoczyć**, aby każdy posiadał **pełną** wolność życia i nie był **zmuszany**

<sup>4</sup> CSEL LXV, 100.

<sup>5</sup> Ad Const II, 2; Contra Const 2.

<sup>6</sup> Ad Const I, 1.

żadną koniecznością”<sup>7</sup>.

W kolejnym rozdziale Hilary informuje Konstancjusza o własnej niewinności: „Oby nikt nie mówił przeciwnie nam żadnych złośliwości! Nie ma najmniejszych podstaw nie tylko podejrzenia spisku, lecz nawet jakiegokolwiek niezadowolenia. Wszystko jest spokojne i uległe”, a tylko arianie nie przestają „bezbożnymi ustami i świętokradzkim umysłem niszczyć prostotę Ewangelii i zniekształcać prawdziwą wiarę Apostołów”. Nie rozumiejąc Pisma Świętego, „przebiegłą i chytrą sztuką”, pod osłoną wyszukanych słów wsączają trujący jad zguby prostym wierzącym, a pod pretekstem chrześcijaństwa doprowadzają do ruiny i do spóślnoty w swej zbrodni: Ci zaś biskupi, którzy bronią apostoelskiej wiary i prostych wierzących, zostali zesłani na wygnanie. W ich imieniu prosi Hilary: „Błagamy twoją dobroć, spraw, aby ci, którzy dotąd pozostają albo w więzieniu, albo w odosobnionych miejscach, ci wybitni kapłani, wyróżniający się godnością tak wielkiego urzędu, powrócili do swych stolic, aby nastąpiła upragniona wolność”<sup>8</sup>. Arianie tak postępują, jakby jeszcze nie przyszedł Jezus Chrystus na ziemię, jakby nie było Apostołów, jakby nie było przesładowań i umierających za Zbawiciela. Wymyślają bluźnierstwa, negują nadzieję nieśmiertelności. Nie rozpowszechniają Ewangelii, lecz głoszą własne traktaciki”<sup>9</sup>.

Ostatnie trzy rozdziały ukazują jednej strony niewinność skazanych na wygnanie biskupów, z drugiej strony gwałty i przemoc arian, zwłaszcza podczas ostatnich synodów. Postępowanie arian niewiele ma wspólnego z religią, ponieważ „Bóg nie wymusił od nas, lecz dał się nam poznać, przykazaniem swoim nadał autorytet, budząc w nas podziw swymi boskimi dziełami. Bóg nie chce wymuszonego wyznania. Na gwałt w zaprowadzeniu prawdziwej wiary zdecydowanie przeciwstawia się nauka episkopatu; a biskupi oświadczają: Bóg jest Panem wszechświata i nie potrzebuje wymuszonego hołdu, nie chce wyznania wiary pod wpływem przemocy”. Arianie, kończy swój list Hilary, posługując się przemocą, wykorzystując cesarskie środki przeznaczone dla poskromienia niebezpiecznych i zakłócających pokój w państwie, a więc więzienia, zesłania; sieją wśród ludu grozę, znieważają święte dziewice, pod pozorem chrześcijaństwa wprowadzają samego cesarza w błąd, a pod pozorem bojaźni Bożej ujarzmiają prosty lud. Ciągłe domagają się śledztwa, sędziów, skazań; zmuszają cesarza do interwencji, gdy tymczasem dawno już zostali potępieni na soborze w Nîcei. Synody nie debatują nad wyjaśnieniem zagadnień wiary, lecz w jaki sposób podstępnie i fałszywie oskarżyć i potępić prawdziwych wyznawców Chrystusa”<sup>10</sup>.

Pomimo krzywd i niesprawiedliwości, jakie Hilary wymienia, list do Konstancjusza cechuje ogromna powaga, spokój, cierpliwość i pełne zaufanie, że cesarz przyjdzie z pomocą uciśnionym. List jednak nie osiągnął żadnych rezultatów. Hilary poszedł na wygnanie. Taka była wola rządu, przed którą nie ma racji rozumnych ani dowodów niewinności ludzi odmiennego zdania. Bez żadnych demonstracji, w milczeniu i w pewności, że pozostawia wielu wiernych Ewangelii biskupów, których zdobył swoją cierpliwością i z którymi postanowił utrzymywać kontakt listowny, Hilary opuścił w 356 r. stolicę biskupią w Poitiers. Udał się — jak sam określał — do „dziesięciu prowincji Azji”, pod

<sup>7</sup> Ad Const I, 1—3.

<sup>8</sup> Ad Const I, 4.

<sup>9</sup> Ad Const I, 5.

<sup>10</sup> Ad Const I, 6—8.

prefekturę znanego arianina Strategiusza, zwanego przez Konstancjusza Muzumianem, który kierował na Wschodzie ruchem ariańskim i opracował zasady traktowania wygnanych z Zachodu biskupów<sup>11</sup>.

## IL LIBER SECUNDUS AD CONSTANTIUM

Pobyt św. Hilarego na Wschodzie w granicach „dziesięciu prowincji Azji” nie był przegrany. Ciesząc się kontrolowaną wolnością, utrzymywał kontakt ze wszystkimi biskupami zarówno katolickimi, jak ariańskimi, zapoznał się z teologią Wschodu i jej różnymi tendencjami, czego wyraz dał w dziele *De Trinitate* oraz w *De Synodis*. W ostatnich latach wygnania usiłował ponownie nawiązać kontakt z cesarzem Konstancjuszem, o czym świadczy *Druga księga do Konstancjusza*.

W ostatnim kwartale roku 358 św. Hilary był w dobrym nastroju. W tym bowiem czasie otrzymał długo oczekiwaną korespondencję od biskupów Galii, donoszących mu o wierności ich kościołów wierze nicejskiej. Widział owoce prowadzonych dialogów z biskupami Wschodu oraz obydwóch synodów w Rimini i Seleucji, do których zwycięstwa sporo się przyczynił przez pismo *De Synodis*. Po synodzie w Seleucji, gdzie brał udział i słyszał bluźnierstwa wypowiedziane przez arian, podnieiony na duchu zwycięstwem ortodoksji większości biskupów, powrócił do Konstantynopola. Tu jednak spotkała go tragedia. Pod wpływem autorytetu cesarza mniejszość ariańska zatriumfowała nad większością ortodoksyjnych biskupów. Nie załamały Hilarego zasłyszane bliźnierstwa na synodzie w Seleucji<sup>12</sup> ani dekrety cesarskie wymuszające podpisy od ortodoksyjnych biskupów pod ariańskim symbolem wiary; zabiegał usilnie o audiencję u Konstancjusza, na której z całą otwartością, bez żadnego uprzedzenia i stronniczości chciał przedstawić sprawę. Ponieważ wiedział, że na dworze cesarskim w Konstantynopolu przebywa Saturnin, sprawca jego i innych biskupów wygnania, zamierzał przed cesarzem doprowadzić do konfrontacji. Wierzył, że bezpośrednio, w cztery oczy spotkanie z cesarzem odniesie pozytywne rezultaty dla prawdy. W sprawie pożądanej audiencji napisał w pierwszych dniach stycznia 360 r. list do cesarza, znany nam dzisiaj jako *Liber secundus ad Constantium*.

List składa się zaledwie z jedenastu małych rozdziałów. Na początku zwraca uwagę, że audiencja cesarza, o którą prosi, zwykle jest zarezerwowana dla ludzi, którzy bądź cieszą się życzliwością cesarską, bądź wyróżniają się godnością, bądź sprawują ważne urzędy w państwie. Jeśli się on ośmiela prosić o audiencję, to kierują nim następujące racje: po pierwsze dlatego, że cesarz jest „dobry i religijny”. W sprawach zaś religii nie jest rzeczą ważną, kto mówi, lecz co mówi. Po drugie jest on wprawdzie zesłany na wygnanie, ale jest biskupem, który „nadal trwa poprzez swych prezbiterów we wspólnocie z wszystkimi kościołami i biskupami Galii”. Po trzecie jest na wygnaniu nie z powodu jakiegoś „przestępstwa, lecz intrygi”, oskarżony przed cesarzem „przez fałszywych świadków, bezbożnych ludzi”. Świadkiem jego niewinności jest cesarz Julian, „który podczaś postępowania odnośnie do jego wygnania zniósł więcej obelg niż on sam nieprawości”. Wreszcie Hilary pragnie wykazać cesarzowi, że go osaczono, okłamano, że chce przedstawić całą prawdę. Chce tę prawdę wykazać poprzez konfrontację ze sprawcą zła, jakim jest Saturnin, który

<sup>11</sup> *Amm. Marc.* XV, 13; XVI, 9; XVII, 5; *De Syn.* 63.

<sup>12</sup> *Contra Const* 12–14.

przebywa na dworze cesarskim. Przedstawiając motywy prośby o audiencję, Hilary pozostawia „wszechłaskawemu cesarzowi” okoliczności oczekiwanej i korzystnej dwustronnie audiencji: „Użyc mi teraz jedynie tej łaski, abym temu, dzięki któremu jestem wygnanцем, w cztery oczy dowiódł winy i skłonił go do przyznania się do kłamstw i fałszerstw. Jednakże bez twojego przyzwolenia nie powiem o nim ani jednego słowa”<sup>13</sup>.

Po tych szczegółowych motywach prośby, obejmujących piwerwsze trzy rozdziały, Hilary przedstawia ważniejszy — mimo iż bardziej ogólny — powód i uzasadnienie: „Teraz zaś, ponieważ obawiam się niebezpieczeństwa dla świata i winy za moje milczenie, o sąd Boga, niepokoję się o nadzieję, o życie, o nieśmiertelność i to nie tylko moją, lecz także twoją i wszystkich ludzi, ponadto mój lęk o nadzieję jest wspólny z wieloma, dlatego oczekiwanie moje na audiencję jest wspólne z wieloma”<sup>14</sup>.

W następnych rozdziałach Hilary cierpliwie i umiejętnie tłumaczy Konstancjuszowi, w czym tkwi istota zagrażającego światu niebezpieczeństwa: „Weź pod rozwagę raz jeszcze, wszechłaskawy i bogobojny cesarzu, jakim wyznaniem wiary jest to, które od dłuższego czasu chciałeś otrzymać od biskupów, a którego nie przyjąłeś”. Przedstawiono ci pomysły ludzi, a nie objawiającego się Boga. Podając te własne pomysły, arianie kręcą się w wiecznym kole błędu i wciąż powracają do początku sporu. Dlatego słuszne byłoby to, gdyby skromny umysł małego człowieka w odniesieniu do całej tajemnicy Boskiego objawienia przyjął „miarę wiary za miarę wiedzy i głębokiego rozumienia i po złożeniu przysięgi na chrzcie świętym w wyznaniu wiary w imię Ojca i Syna i Ducha Św., wówczas nie byłoby wątpliwości i nowatorstwa. Niestety, zarozumiałość i lekkomyślność, a także błąd doprowadził niektórych do tego, że ową niezmienną regułę apostołskiej nauki obłudnie i częściowo tylko uznali lub zuchwale przekreślili do tego stopnia, że w wyznaniu Ojca i Syna i Ducha Św. niepostrzeżenie usunęli prawdziwe, naturalne znaczenia nazw, tak że w ich rozumieniu nie pozostaje już nic, co przy sakramencie ponownego odrodzenia musi być uznane”. Z chwilą gdy „miara wiary przestała być miarą wiedzy”, rozpoczął się proces spisywania wyznań wiary, wprowadzający bądź to nowość, bądź to ją usuwając; wyznanie wiary stało się modą czasu, stąd dziś istnieje tyle wyznań wiary, ile ludzi, ile ich teorii. W obecnej rzeczywistości nie pozostaje nam nic innego, jak powrócić do wyznania wiary chrztu, podobnie jak w przypadku statku w czasie burzy powrót do portu, jak w sytuacji nieroztropnego syna marnotrawnego powrót do domu i obyczajów ojca”<sup>15</sup>.

Tego rodzaju myślenie Hilarego odpowiadało myśleniu Konstancjusza. Biskup z Poitiers myślał nadto, że w czasie oczekiwanej audiencji porozmawia z cesarzem głębiej, posługując się słowami: „Mojego Pana Jezusa Chrystusa, którego jestem własnością, wygnanцем czy raczej biskupem. Albowiem także gliniane naczynia zawierają szlachetne skarby”. Tym skarbem jest wiara, którą przyjął w czasie chrztu, odziedziczył po apostołach, zachował, nie zmieniając niczego, co pochodzi od Boga”<sup>16</sup>.

Hilary kończy swą prośbę o audiencję wykazaniem, że arianie wprowadzając odwołują się do Pisma Świętego, ale siła argumentu biblijnego leży nie w cytowaniu tekstów, lecz w rozumieniu sensu i przyjęciu w miłości tego sensu.

<sup>13</sup> Ad Const II, 1—3.

<sup>14</sup> Ad Const II, 3.

<sup>15</sup> Ad Const II, 4.

<sup>16</sup> Ad Const II, 5—7.

„Dlatego nakłoń ucha do tego, co będę ci mówił na podstawie Pisma Św.; wnieś twój wierzący umysł do Boga; przyjmij to, co jest korzystne dla wiary, dla jedności, dla wieczności! Chcę rozmawiać z tobą o tym, co odpowiada powadze twojego imperium i twojej wierze, o tym wszystkim, co służy pokojowi Wschodu i Zachodu”. Ostatnie słowa listu zapewniają Konstancjusza, że Hilary nie będzie bronił niczego, co wykracza poza treść Ewangelii, że będzie mówił o tajemnicy Jedyne Boga i o Jezusie Chrystusie, którego Bóg posłał dla zbawienia świata<sup>17</sup>.

### III. CONTRA CONSTANIUM IMPERATOREM

Postawa Konstancjusza względem Hilarego była szczególna. Nie bez jego wiedzy uczestniczył w synodzie w Seleucji, przebywał kilka miesięcy w Konstantynopolu. Nie zmuszano go do podpisania ariańskiego wyznania wiary mniejszości po synodach w Rimini i Seleucji. Cesarz dziwnie obawiał się spotkania ze św. Hilarym. Niewątpliwie pod wpływem otoczenia ariańskiego cesarz nie dopuścił do spotkania się z Biskupem z Poitiers, mimo że ponawiał on jeszcze dwukrotnie swą prośbę.

Bezpośrednim skutkiem starania się o audiencję u cesarza było odesłanie Hilarego do jego ojczystego miasta Poitiers. Zarówno arianie, jak i sam cesarz chcieli go mieć jak najdalej od siebie. Św. Hilary uznał, że istnieje granica cierpliwości i dialogowania. Był przekonany, że historia rodzaju ludzkiego zmierza w ostatecznym swym rozwoju do zwycięstwa dobra, prawdy i sprawiedliwości. Zrozumiał, że zawiniłby wobec historii, gdyby milczał o tym wszystkim, czego doświadczył i na co patrzył. Postanowił zebrać dla potomności dokumenty podłości arian oraz napisać do samego Konstancjusza, co o nim myśli. Z tej literackiej działalności dla historii zachowały się tzw. *Fragmenta Historica* oraz interesujące nas pismo *Przeciw cesarzowi Konstancjus zowi*.

Pismo powstało w Konstantynopolu bezpośrednio przed odjazdem Hilarego do swej stolicy biskupiej w Poitiers (360). Składa się ono z 27 rozdziałów, którym później ktoś dołączył sześć rozdziałów z *De Trinitate*<sup>18</sup>.

Pismo rozpoczyna się: „Nastał czas mówienia, przeminął czas milczenia. Oczekujemy przyjścia Chrystusa, ponieważ zapanował antychryst. Pasterze niech podniosą swój głos, ponieważ rozproszyli się najemnicy! Oddajmy życie za owce, ponieważ do owczarni wdarli się złodzieje, a lew ryczący krąży wokół”. Zachęca dalej biskupów, posługując się tekstami biblijnymi, do walki na śmierć i życie, ponieważ chodzi o wiarę w Chrystusa<sup>19</sup>.

W kolejnych rozdziałach Hilary, jakby przerażony własnym głosem, uważa za stosowne zwrócić uwagę na swoją łagodną i pojedynczą postawę względem arian i cesarza, począwszy od synodu w Bezers, aż do przyjazdu do Konstantynopola. Prowadził dialog z arianami, powiada, razem z nimi się modlił, nigdy nie narzekał na wygnńczy los i tułaczkę, nigdy nikomu nie ubliżył<sup>20</sup>. Stwierdza dalej, że jego mocne słowa nie są wyrazem jego niecierpliwości, lecz świadomego wyznania wiary w Boga-Człowieka. Nie wypowiada mocnych słów pochopnie, ponieważ zbyt długo milczał, żeby nie miał czasu na przemyślenie dokładnie całej sprawy<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Ad Const II, 8—11.

<sup>18</sup> PLX, 603—606.

<sup>19</sup> Contra Const 1.

<sup>20</sup> Contra Const 2.

<sup>21</sup> Contra Const 3.

Po tym usprawiedliwieniu mocnego tonu swego pisma Hilary w następnych rozdziałach przystępuje do frontalnego ataku na osobę Konstancjusza, porównując go najpierw do najbardziej okrutnych prześladowców, następnie, że ich wszystkich przewyższył swoją podłością i krwiożerczością: „Wyznaje Chrystusa po to, aby się go zaprzeczyć, zabiega o jedność tak, aby nie było pokoju, prześladowuje tak błędnowierców, żeby nie było wierzących, okazuje szacunek arcykapłanom, aby nie było biskupów, buduje kościoły, aby zburzyć wiarę w sercach wierzących (...) Odrzuć przekonanie, że to tylko oszczerstwo! Precz z podejrzeniem o kłamstwa! Sługom prawdy wypada mówić prawdę. Jeżeli powiem coś fałszywego, niech będzie pozbawiona szacunku ta obelżywa mowa; ale jeśli udowodnimy, że to wszystko jest namacalną prawdą, jeśli występujemy wobec historii z tą skargą i jeśli po długim milczeniu ją udowodnimy, wówczas nie przeciemy apostołskiej wolności i stanowczości”<sup>22</sup>. Określenie Konstancjusza antychrystem jest w pełni uzasadnione: „Wołam do ciebie Konstancjuszu, powiedziałbym to samo Neronowi, to samo usłyszeliby Decjusz, Maksymian; walczysz z Bogiem, srożysz się przeciw Kościołowi, prześladowasz świętych, nienawidzisz głosicieli Chrystusa, niszczysz religię, jesteś tyranem nie tylko względem spraw ludzkich, lecz także boskich. Sądzę, że te sprawy łączą się z tamtymi prześladowcami. A teraz uznaj te czyny za swoje własne. Kłamiesz, uznając siebie za chrześcijanina. Jesteś nowym wrogiem Chrystusa. Uprowadzasz antychrysta”<sup>23</sup>. Następuje dalej katalog zbrodni Konstancjusza, przekraczających najbardziej krwawych prześladowców. Jego własnymi zbrodniami są czyny dokonywane przez wojsko, urzędników państwowych, fałszywych biskupów, pochlebców, eunuchów, ludzi podłych, szukających za cenę wykonania zbrodni własnych korzyści, ludzi wyzutych z ducha nie tylko religijnego, lecz nawet ludzkiego<sup>24</sup>.

Zbrodnicze działanie Konstancjusza najlepiej wypowiada ewangeliczne wyrażenie o wilku w owczej skórze, czego dowodem są miasta: Arles, Mediolan, Rzym, Aleksandria i inne<sup>25</sup>. Szczytem działalności wilka w owczej skórze są synody w Rimini i Seleucji, a dalej poszukiwanie formuły wiary zgodnej z Pismem Świętym, którego cesarz nie rozumie<sup>26</sup>, wreszcie dążenie do ulepszenia wiary<sup>27</sup>. Pismo *Przeciw cesarzowi Konstancjuszowi* kończy słowami: „Nie godzi ci się przesądzać swą potęgą przyszłość królestwa. Pozostają pisma, którymi wykaże się, że co ty uważasz za zbrodnicze, będzie przyjęte jako pobożność. Posłuchaj świętej mądrości słów, posłuchaj nienaruszalnych postanowień Kościoła, posłuchaj wiary wyznawanej przez twego ojca [Konstantyna], posłuchaj tego, który jest bezpieczny nadziei ludzi, posłuchaj sensu publicznego potępienia heretyków i zrozum, że jesteś wrogiem boskiej religii, nieprzyjacielem pałmicy świętych i niszczycielem dziedzictwa pobożności twego ojca”<sup>28</sup>.

Charakter pisma *Przeciw cesarzowi Konstancjuszowi* tak bardzo różni się od charakteru innych pism Hilarego, iż wielu patrologów odmawiało Biskupowi z Poitiers autorstwa tego dzieła. Przyczyny tej odmienności należy szukać nie w bolesnych doświadczeniach Hilarego w Konstantynopolu ani w zniecierpliwieniu czy oburzeniu, o którym sam wspomina, lecz w jego religijności. Dla niego

<sup>22</sup> Contra Const 4—5.

<sup>23</sup> Contra Const 6.

<sup>24</sup> Contra Const 7.

<sup>25</sup> Contra Const 7—10.

<sup>26</sup> Contra Const 10—11.

<sup>27</sup> Contra Const 11—26.

<sup>28</sup> Contra Const 27.



Bóg był konieczny dla każdego życiowego impulsu. Mówił i działał jedynie w ramach wyznawanej relacji zależności od Boga, zależności od wspólnoty z Bogiem<sup>29</sup>. Jego życie było zakorzenione w Zbawicielu rodzaju ludzkiego, w którym przeżywał swoją wielkość, godność i trwałość w wieczności<sup>30</sup>. Z tej godności wyrastała jego prostota, pokora, cierpliwość wobec przeciwności życiowych i bezpretensjonalność. Mówił, że jeśli Chrystus, będąc na wysokościach boskiego majestatu, przyjął naturę ludzką, unżył siebie aż do śmierci na krzyżu, a nasze życie polega na naśladowaniu Chrystusa, to również czynem naszej wiary, korzeniem wspólnoty ze Zbawicielem musi być pokora<sup>31</sup>.

Uznając pokorę jako czyn wiary, był równocześnie wyrozumiały i powściągliwy w osądzaniu innych, jeśli oni nie zagrażali postawie jego życia, to jest Jezusowi Chrystusowi. Był cierpliwy i pojednawczy, skłonny do pośredniczenia, gdy było to możliwe. Z jego religijności wynikało poczucie odpowiedzialności i szacunku dla każdego autorytetu zarówno państwowego, jak kościelnego<sup>32</sup>.

Hilary był przekonany, że podstawę jego życia, to jest Bóstwo Jezusa Chrystusa, niszczą przede wszystkim arianscy biskupi. Ich przede wszystkim zwalczają, pozostawiając im jednak zawsze czas do opamiętania się. Szanując autorytet cesarza, tłumaczy się w *Pierwszej księdze do Konstancjusza*, dlaczego musiał zerwać z arianami i dlaczego wprowadził rozłam, prosząc z wiarą o interwencję cesarza, zwłaszcza o powstrzymanie wojska i urzędników państwowych od mieszania się w sprawy religijne, na których się nie zna<sup>33</sup>. W *Drugiej księdze do Konstancjusza* Hilary uświadamia najpierw niebezpieczeństwo, w jakim znalazł się cesarz przez otoczenie arianskie, następnie o grożącej zgubie państwa i całego rodzaju ludzkiego, jeśli arianizm opanuje świat. Skoro przekonał się, że Bóstwo Chrystusa, podstawa jego życia i nieśmiertelności całego rodzaju ludzkiego zostało zagrożone przez samego Konstancjusza, zwraca się do walki z cesarzem i jego systemem rządzenia państwem.

Hilarego cechowała nie tylko głęboka religijność i cierpliwość, lecz także niezależność ducha, wynikająca ze szlachectwa dziecka Bożego. Sam mówił wprost: „Wielu chce zakuć w kajdany wolność naszej wiary; nikt jednak nie przemoże naszej wolności, jaką posiadamy w Chrystusie<sup>34</sup>”. Pokora Hilarego nie była służalczością. Pokornym jest się sercem, dostojnym w duchu<sup>35</sup>. Wysoce oceniał ludzi bojących się Boga, nie ulegających jednostkom działającym w złej woli<sup>36</sup>. Pokorze, łagodności i cierpliwości nigdy nie może zabraknąć stanowczości i nieugiętości w służbie dobra ogółu. Pismo *Przeciw cesarzowi Konstancjuszowi* ukazuje Hilarego, który — zachowując ducha religijnego z pokorą i cierpliwością, ale i wolnością dziecka Bożego — potrafi zdecydowanie powiedzieć odważnie i mężnie „dalej non possumus”. „Jeżeli królowie domagają się czegoś niewłaściwego, wówczas jest rzeczą niemoralną łaszenie się, uległość i służalczość”. Nawet milczenie byłoby czymś niemoralnym, ponieważ nie chodzi o prywatne urazy czy sprawy, lecz o prawdę, i to prawdę wieczną, życie wieczne narodów. „Ale może ktoś uzna za moją lekkomyślność nazwanie Konstancjusza antychrystem? Ktokolwiek traktuje to za bardziej swawolne niż sta-

<sup>29</sup> In Ps 64,2; 118 Aleph 8.

<sup>30</sup> In Ps 118 Nun 9.

<sup>31</sup> In Ps 130,1.

<sup>32</sup> Widać to choćby z obcej jego duchowości tytułomanii.

<sup>33</sup> Ad Consti, 1—2.

<sup>34</sup> In Ps 124,7.

<sup>35</sup> In Ps 130,4.

<sup>36</sup> In Ps 14,13.

stanowcze, niech ponownie odczyta to, co Jan powiedział do Heroda: Nie wolno ci tego czynić (Mk 6,18); niech rozważy to, co powiedział królowi Antiochowi ów męczennik: ty zbrodniarzu wprawdzie odbierasz nam doczesne życie, ale król świata wskrzesi nas, którzy umieramy za Jego prawa, do życia wiecznego (2 Mch 7,9)... A zatem nie jest to lekkomyślność, lecz wiara, nie brak rozważli, lecz rozsądek, nie brak cierpliwości, lecz odwaga<sup>37</sup>.

## „NON POSSUMUS” DES HL. HILARIUS VON POITIERS

### Zusammenfassung

Im Artikel werden die Genese und der Inhalt der drei Schriften des hl. Hilarius von Poitiers besprochen: *Liber primus ad Constantium*, *Liber secundus ad Constantium* und *Contra Constantium Imperatorem*. Der Verfasser gibt Antwort auf die Frage nach den Ursachen, die bewirkten, dass der *Liber contra Imperatorem* anders geartet ist als die zwei ersten Schriften. Die zwei ersten weisen auf den Hilarius hin, der immer ein friedlicher Mensch war, immer zum Dialog, ja wir könnten sogar sagen, zum ökumenischen Dialog bereit war, immer Kontakt mit anderen Menschen suchte, der niemanden verletzen wollte, nicht einmal seinen Gegner.

Hilarius war fähig die grössten Opfer zu tragen, so lange er den bösen Willen seines Gegners oder die Bedrohungen der höchsten Werte des Menschen und der ganzen Menschheit nicht erkannt hatte. Sobald er aber zur Überzeugung kam, dass dies der Fall ist, war der immer zu Kompromissen bereite Hilarius der entschiedene Verfechter der Wahrheit und hier sehen wir eben den Grund für das „non possumus“ das er ausgesprochen hat. Diesem „non possumus“ folgt nicht mehr der Dialog, sondern eine Handlung, die sich am stärksten in der Schrift *Contra Constantium Imperatorem* ausgedrückt hat.

Scharfer und kontrastierender Ton diese Schrift erhält seine Begründung in der religiösen Haltung des Heiligen. Diese Haltung verbietet ihm irgendeinen Schritt zu tun, der diesem „non possumus“ widersprechen würde.

<sup>37</sup> Contra Const 6.